PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok V. Warszawa, sobota 31 maja 1930 r. Nr. 123

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

L'Ere Nouvelle 28.V. twierdzi, iż incydent graniczny polsko - niemiecki jest dość przykry, jak każdy tego rodzaju incydent, jednak nie zasługuje on pod żadnym pozorem na wyolbrzymianie. Zdaniem dziennika incydent ten winien być sprowadzony do określenia odpowiedzialności za zabójstwo.

Dziennik podkreśla, iż Polska, występując z projektem utworzenia mieszanej komisji, dała dowód swemu dążeniu do pojednania. Równocześnie dziennik pisze, iż na szczęście ani z polskiej, ani z niemieckiej strony nie wykorzystano incydentu, by uczynić z niego przedmiot oratorskich manifestacyj, przy pomocy których ostatnio rzuca Mussolini wyzwanie całej Europie. „L'Ere Nouvelle" podkreśla, iż dotychczasowy przebieg incydentu jest zupełnie spokojny, zwłaszcza, że strona polska zachowuje całkowicie zimną krew. „Należy mieć nadzieję — pisze w d. c. dziennik — iż Niemcy pozostaną wierne ideałom Stresemanna, który zawsze dążył do utrzymania dobrych stosunków z Polską".

W zakończeniu dziennik zaznacza, iż obie strony powinny dążyć do pokojowego załatwienia sprawy, a nie powinny z incydentem granicznym łączyć kwestyj o ogólnym charakterze.

Vossische Ztg. 29.V. omawia w art. wst. p. t. „Pruskie dziedzictwo Polski" stosunki w Wielkopolsce, a głównie w mieście Poznaniu. Autor podkreślając polskość Poznania, zaznacza, że Polacy obecnie chętniej mówią po niemiecku niż przed kilku laty, co bynajmniej nie wpływa ujemnie na polski charakter miasta. Sfery oficjalne unikają używania języka niemieckiego. Poznań — pisze autor — jest rzeczywiście polskiem miastem — bardziej polskiem niż inne wielkie miasta polskie, nie wyłączając Warszawy. Pochodzi to stąd, że oprócz dużego odpływu Niemców w ciągu ostatnich lat 10, wzrasta w siłę polski stan średni, który dawniej prześladowany był przez Niemców. Obecnie, gdy polski charakter Poznania nie jest poddawany wątpliwości, może on ze względu na swe położenie odegrać rolę kulturalnego łącznika pomiędzy Polską a Niemcami.

Deutsche Tageszeitung 29.V. w koresp. z Poznania omawia artykuł „Ill. Kurjera Codz." o upośledzeniu ludności polskiej w Czechosłowacji, która nie korzysta z takich praw, jak ludność niemiecka. W odpowiedzi na to dziennik podaje za „Posener Tageblatt", że w Polsce nietylko poszczególne przyrzeczenia w stosunku do mniejszości niemieckiej nie są wypełniane, ale całe paragrafy konstytucji pozostają na papierze. Dziennik konkluduje, że gdy chodzi o Niemców, to potrafią się jednoczyć nawet przeciwnicy polityczni.

Agencja Conti 30.V. informuje: Rząd niemiecki dotąd nie zajmie stanowiska w sprawie zajścia na granicy polsko - niemieckiej, dopóki komisja mieszana polsko - niemiecka nie przedłoży oficjalnego sprawozdania z wyników śledztwa.

W kołach miarodajnych stanowczo zaprzeczają wzmiankom dzienników polskich, iż istnieją poszlaki, co do prowokacji niemieckiej. Do tego rodzaju twierdzeń, zdaniem prasy niemieckiej, niema podstaw. Faktem natomiast ma być to, że inicjatywa wyszła ze strony Polaków, a urzędnicy niemieccy zgodzić się mieli pozornie na ich propozycje.

Manchester Guardian 30.V. obszernie omawia w numerze dzisiejszym incydent w Opaleniu. Dziennik przedstawia obie wersje oraz cytuje wystąpienie „Vorwaerts", zapytującego rząd niemiecki, czy istotnie Polacy zostali zwabieni prowokacją niemiecką. Dziennik cytuje również sprawozdanie korespondenta „Marienwerder Lokar Anzeiger" co do rzekomej wzmożonej polskiej akcji szpiegowskiej w korytarzu, podając m. in., iż szef wywiadu polskiego rozporządza 30 agentami. W krótkim artykule wstępnym „Manchester Guardian" pisze: „Niemiecki i polski rządy objawiają godny pochwały duch zgody, wysyłając

mieszaną komisję śledczą na granicę." Żadna strona nie jest specjalnie zdziwiona, że wogóle incydent mógł mieć miejsce, co jest znamienne i niepokojące. Po 11 latach pokoju granica 2-ch ważnych europejskich mocarstw jest jeszcze tak niestała, że możliwe jest prowokowanie wypadków, mogących mieć miejsce tylko na Bałkanach. Strzały w Opaleniu są tylko najświeższym rozdziałem nieszczęsnej historji. Traktat wersalski ustanowił we wschodniej Europie urządzenia graniczne, mogące spełniać swe zadania korzystnie jedynie wtedy, gdy stosunki polsko - niemieckie byłyby więcej niż normalnie przyjazne, a ten warunek klauzule traktatu czynią niemożliwym. Tę właśnie granicę pod rozmaitemi pozorami chciano mieć w ostatnich latach przez nas zagwarantowaną, tę granicę ostatnie memorandum Brianda pragnęłoby widzieć przez nas obronioną. Awantura sobotnia jeżeli nie wywoła nic innego, winna conajmniej uświadomić nam ryzyko obrony czegoś, nie dającego się obronić".

Prasa gdańska z 30.V. omawia w dalszym ciągu zajście pograniczne polsko - niemieckie pod Opaleniem, przyczem ogranicza się głównie do zamieszczania urzędowych i półurzędowych komunikatów niemieckich, wykazujących rzekomą winę polską.

Danziger Neueste Nachrichten 30.V. uważa, iż wina polska jest już dowiedziona i że okazało się rzekomo zupełnie niedwuznacznie, iż Polacy byli sprawcami zajścia.

Danziger Landesztg. 30.V donosi w depeszy z Berlina, że tamtejsze koła polityczne oczekują wyniku dochodzeń polsko - niemieckiej komisji mieszanej z wielkiem naprężeniem.

L'Action Française 28.V. twierdzi, iż incydent graniczny polsko - niemiecki rozpocznie serję najrozmaitszych incydentów, jakie Niemcy będą wywoływały, mając rozwiązane ręce po ewakuacji Nadrenji.

POLSKA A LITWA.

Dzień Kowieński 28.V. w obsz. art. p. n. „Opinja prasowa o piątkowych ekscesach", podkreśla, że opinja publiczna, jak należało przypuszczać, oceniła piątkowe wystąpienia antypolskie w Kownie nader krytycznie, potępiając je w sposób zdecydowany. Przytaczając wyjątki z artykułów poszczególnych dzienników, wychodzących na Litwie, „Dzień Kowieński" wyraża żal, że urzędowy organ litewski poświęcił zbyt mało miejsca zajściom, które zakłóciły normalny bieg życia w Kownie i głośnem echem odbiły się zagranicą. „Urzędówka litewska uczyniła to — pisze dziennik polski — zapewne przez dobrze zrozumiałą w danym wypadku skromność. Ale jak na urzędówkę, dobre i to". „Litewska opinja demokratyczna i organy mniejszości narodowych — pisze w d. c. dziennik — potępiły ekscesy przeciwpolskie w sposób zdecydowany, nie bawiąc się w sztuczki magiczna i nie próbując w oczach wszystkich zamienić pareset stłuczonych szyb na kilka". Następnie dziennik polski podkreśla, że na tle powyższej zdecydowanej opinji demokratycznej wyróżnia się swą dwuznacznością głos chrz.-demokratycznego „Rytas'a". „Dzień Kowieński" przytacza opinję tego dziennika i podkreśla z naciskiem, że „między wierszami można tu wyczytać, iż jeśli kowieńskich Polaków trochę poturbowano za Dymitrówkę — to nie było to bez słuszności; niechaj nie sympatyzują z panami, okupującymi Wilno". W d. c. dziennik polski odpiera wszystkie zarzuty, stawiane mniejszości polskiej przez organ chrz.-demokracji litewskiej i pisze w końcu: „Agresywne wystąpienie przeciwko nam — „Rytasa", świeżo po materjalnej i moralnej krzywdzie, jest wysoce niewłaściwe. Dowodzi ono, iż organowi chrz.-demokratycznemu brak nietylko poczucia chrześcijańskiej prawdy i społecznej sprawiedliwości, lecz nawet zwykłej delikatności".

Dzień Kowieński 28.V. informuje o osadzeniu w więzieniu redaktora p. Butkiewicza, z powodu niemożności zapłacenia przezeń kary pieniężnej, wynoszącej 3000 litów.

Dziennik zamieszcza pierwszą listę ofiar, jakie zaczęły napływać do redakcji na zapłacenie kary pieniężnej, wymierzonej p. Butkiewiczowi, w celu uwolnienia go z więzienia.

Idisze Stimme 27.V. zamieszcza wywiad, udzielony przez Woldemarasa w sprawie ekscesów przeciwpolskich w Kownie. Woldemaras wyraził swe oburzenie z powodu przeciwpolskiego wiecu, podkreślając, iż ekscesy, jakie się wydarzyły, mogą przynieść pożytek jedynie Polakom. Obecnie pozostaje jedynie oczekiwanie na to, w jaki sposób Polacy z tamtej strony linji administracyjnej zareagują na zajścia.

Dzień Kowieński 28.V. zamieszcza obsz. artykuł, informujący o obradach w przedstawicielstwie studentów uniwersytetu litewskiego. M. in. została poruszona sprawa ratyfikacji stanowiska delegacji litewskiej, zajętego na konferencji studentów państw bałtyckich w Helsingforsie. Z ostrą mową przeciwko stanowisku delegacji wystąpił Vaitiekunas (narodowiec). Mówca podkreślił, że Litwini powinni byli natychmiast opuścić konferencję na znak protestu przeciwko obecności Polaków. Zdaniem mówcy, cała sprawa przyjęcia Polaków, jako obserwatorów, była zawczasu ukartowana. Finowie, Estończycy i Łotysze mieli zawczasu wyznaczone sobie role, wiedzieli bowiem, że Polacy — ze względu na Litwę — w charakterze zwyczajnych członków nie mogą być przyjęci do Związku. Wg. mówcy, sprawa przyjęcia Polaków do Związku wypłynie wkrótce na nowo i wtedy Polacy niewątpliwie będą przyjęci. Litwinom pozostanie więc tylko wystąpienie ze Związku; należy to uczynić zawczasu. Zdanie Vaitiekunasa poparł Vidmanis, zaznaczając, że Finowie, Estończycy i Łotysze nie rozumieją kwestji wileńskiej, twierdząc, że ostatecznie Litwini z Polakami będą musieli pogodzić się. Pozatem, Litwa ma bardzo małe korzyści z istnienia Związku, to też nic nie straci, występując zeń. W obronie stanowiska delegacji wystąpił Vilimas, podkreślając, że Litwa nie ma stosunków ani z Polską, ani z Rosją, jeżeli zatem obecnie zerwie stosunki akademickie z państwami bałtyckiemi, pozostanie jej jako jedyne wyjście — rzucenie się w objęcia Niemiec, co byłoby szkodliwe. Przedstawicielstwo studentów litewskich odłożyło zatwierdzenie stanowiska delegacji litewskiej, postanawiając zająć w tej kwestji stanowisko wyczekujące. (Termin tego zatwierdzenia upływa po 6 miesiącach).

Lietuvos Aidas 28.V. omawia wydaną ostatnio w Kownie przez „Związek Oswobodzenia Wilna" książ-

kę p. t. „Golgota Wilna". W książce, zawierającej 658 stron druku i 351 widoków z okolic Wilna i obrazków z życia Litwinów w Wileńszczyźnie, został zebrany materjał z pism litewskich, wychodzących w Wileńszczyźnie i na Litwie, odzwierciadlający pracę kulturalną Litwinów wileńskich oraz „ich prześladowanie przez Polskę" w okresie pierwszego dziesięciolecia istnienia państwa litewskiego (1919 — 1928). Dziennik zachęca społeczeństwo litewskie do nabycia tej książki, a to w celu zaznajomienia się z życiem Litwinów wileńskich i „rozmyślania nad znoszonym przez nich uciskiem". Na okładce książki widnieje obrazek, przedstawiający Litwina walczącego z Orłem polskim.

Lietuvos Aidas 28.V. zamieszcza obsz. art. M. Yczasa, poświęcony pamięci zmarłego ostatnio hr. Alfreda Tyszkiewicza, b. posła litewskiego w Londynie. Autor podkreśla „nieocenione" zasługi położone przez hr. Tyszkiewicza — „magnata litewskiego" — przy tworzeniu niepodległej Litwy, podnosi jego całkowite oddanie się sprawom Litwy, pomimo, iż cała jego rodzina uważała siebie za Polaków i służyła sprawie polskiej a i sam hr. Alfred Tyszkiewicz wychowany był w duchu polskim. Szczególnie podnosi autor te oświadczenia hr. Tyszkiewicza, w których podkreślił on konieczność tworzenia Litwy przez wszystkie odłamy społeczeństwa litewskiego i wyraził chęć, by cała szlachta litewska nie stroniła i nie była odrywana od pracy twórczej dla państwa litewskiego. Zasługi hr. Tyszkiewicza, położone dla sprawy uznania niepodległości Litwy, Yczas podnosi tembardziej, że hr. Tyszkiewicz był jedynym przedstawicielem dyplomatycznym Litwy, który dzięki swym rozgałęzionym stosunkom i sytuacji społecznej, miał dostęp do najwyższych sfer dyplomatycznych mocarstw europejskich, a szczególnie w rządzie Anglji. Pozatem Yczas przypomina rozmowę hr. Tyszkiewicza z b. premjerem polskim Paderewskim, prowadzoną w języku polskim, w której to rozmowie Paderewski miał się chętnie zgodzić na przyznanie Litwie Wilna.

SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Berl. Börsen - Courier 28.V. w koresp. z Warszawy p. t. „Zygzaki w Polsce" omawia sytuację polityczną i podnosi, że dyktatura w Polsce opiera się na słabych podstawach. Obóz rządzący oraz obóz opozycji nie mają, według autora, odpowiedniego programu, aby podołać potrzebom, jakich domaga się dla swego rozwoju naród, który przeszło sto lat był w niewoli. Polacy nie mają zrozumienia dla demokracji, ponieważ w ciągu całego okresu jej rozwoju w XIX wieku nie posiadali niepodległości. Tem też należy tłumaczyć sobie szczególniejszy charakter dyktatury, jaką wykonuje marsz. Piłsudski, choć nie jest formalnie dyktatorem. Rząd pomajowy nie ucieka się do ostrych środków, jakieby stosowała bezwzględna dyktatura i dlatego też opozycja nie posiada możności przeciwko niej równie ostro wystąpić.

Frankfurter Ztg. 29.V. w koresp. z Warszawy pisze, że odroczenie sesji nadzwyczajnej Sejmu wywołało jakoby „niesłychane poruszenie w całym kraju". Posłowie nigdy jeszcze nie byli tak wzburzeni, jak obecnie, gdyż wezwano ich napróżno do Warszawy. Dziennik zaznacza, że obecna sesja ma do załatwienia wiele pilnych spraw, jak ustawy podatkowe i ratyfikacja traktatów. Opozycja — zdaniem dziennika — zadała poważny cios sanacji przez to, że b. minister skarbu Czechowicz przeszedł do jej szeregów i rzucił szereg oskarżeń pod adresem systemu rządów marsz. Piłsudskiego.

L'Humanité 28.V. zamieszcza protest frakcji komunistycznej francuskiej przeciwko więzieniu posła komunistycznego Żarskiego, który rzekomo znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci. W proteście tym komuniści francuscy wyrażają Żarskiemu ubolewanie oraz oświadczają swą całkowitą solidarność z komunistami polskimi.

Dziennik twierdzi, iż gnębienie komunistów w Polsce jest jednym z objawów przygotowań do wojny z Sowietami.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

WŁOCHY A FRANCJA.

Le Petit Parisien 30.V. twierdzi, iż Włochy w znacznym stopniu przyczyniają się do przesilenia gospodarczego Europy, ponieważ jedynym towarem, jaki wnoszą one na rynek światowy, jest siła ludzka. Dziennik zaznacza, iż polityka, jaką Włochy obecnie prowadzą, zmierza do ich całkowitej izolacji; w związku z takiem odosobnieniem stracą one wszelkie gospodarcze podstawy istnienia.

Gazette de Lausanne 29.V., omawiając wystąpienia Mussoliniego, zaznacza, iż prasa niemiecka, której bardzo na rękę idzie nieporozumienie między Francją a Włochami, zachuwuje jednakże zupełnie objektywny ton w sprawie tych wystąpień.

L'Ere Nouvelle 28.V. informuje, iż francuskie towarzystwo przyjaciół Ligi Narodów przyjęło uchwałę, w której zwraca uwagę członkom Ligi Narodów na to, że Włochy, będąc sygnatarjuszem paktu Kellogga, potępiającego wojnę, grożą wojną, co stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla powszechnego pokoju.

Le Temps 29.V. w art. wst., poświęconym budżetowi morskiemu Włoch, podkreśla, iż poszczególni deputowani włoscy nie zadawalają się już parytetem z Francją, a żądają floty wyższej, niż francuska, komentując to względami obrony włoskiego stanu posiadania.

RÓŻNE.

Journal des Débats 28.V. zamieszcza streszczenie przemówień, wygłoszonych podczas konferencji prasowej polsko - rumuńskiej przez min. Mironescu i premj. Maniu; dziennik w streszczeniach tych uwypukla momenty, odnoszące się do współpracy między Polską a Rumunją.

Journal des Débats 28.V. informuje o pobycie wycieczki reprezentantów gminy paryskiej w Poznaniu.